

Jerzy Koniarek

Metodologiczna analiza porównywalności wyników badań nad konsumpcją kulturalną i czasem wolnym robotników

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 30, 329-339

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY KONIAREK
Uniwersytet Łódzki

METODOLOGICZNA ANALIZA PORÓWNYWALNOŚCI WYNIKÓW BADAŃ NAD KONSUMPCJĄ KULTURALNĄ I CZASEM WOLNYM ROBOTNIKÓW

W sytuacji, gdy po przeprowadzeniu badań dysponujemy jedynie ich wynikami i chcemy te wyniki ocenić, możemy tego dokonać porównując je z wynikami innych badań dotyczących tego samego problemu. Efektem takiego porównania może być stwierdzenie rozbieżności lub identyczności (czy też praktycznie — dużego podobieństwa) zestawianych wyników. Stwierdzenie rozbieżności podaje w wątpliwość jakość rezultatów jednego lub obu porównywanych badań, stwierdzenie zgodności potwierdza w pewnym stopniu wartość uzyskanych danych¹. Aby można formułować takie wnioski, badania, których wyniki zestawiamy, muszą spełniać szereg warunków. Najważniejsze z nich to: 1) zastosowanie do opisu takich samych zjawisk identycznych lub dających się do siebie sprowadzić kategorii opisu tych zjawisk, 2) porównywalność zbiorowości, do których odnoszą się zestawiane wyniki, 3) przeprowadzenie badań, których rezultaty porównujemy we względnie niedługich odstępach czasu.

Spełnienie pierwszego warunku jest konieczne, aby można było dokonywać jakichkolwiek porównań i zestawień, by empiryczne rezultaty rozmaitych częściowych badań dotyczące danej sfery życia społecznego mogły stanowić podstawę do budowania syntez, do formułowania uogólnień tych rozproszonych przedsięwzięć badawczych².

¹ Pisze o tym J. Lutyński, *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego, ich rodzaje i możliwości*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 5, Wrocław 1975, s. 333—334.

² Warto podkreślić, że warunek identyczności kategorii opisu musi dotyczyć tych samych zjawisk, a nie zjawisk tak samo nazywanych. Wiąże się to ze stosowaniem przez badaczy podobnych lub różnych definicji określających przedmiot badania i ze stosowaniem podobnych lub różnych wskaźników zjawisk opisywanych za pomocą takich samych terminów teoretycznych.

Realizacja porównywalności badań pod względem kategorii, w jakich mówi się o badanych zjawiskach, ma ścisły związek ze standaryzacją używanych w badaniach narzędzi służących zbieraniu informacji, a przede wszystkim ze standaryzacją pytań. Ten związek wynika stąd, że użyte w pytaniach sformułowania i zastosowane kafeterie zostają przez badaczy przenoszone najczęściej bezpośrednio do publikacji czy raportów prezentujących wyniki. Do kwestii związanych z możliwościami syntetycznych ujęć, opartych na nie podporządkowanych w sposób celowy tym ujęciom badaniach, wróć w dalszej części komunikatu. Spełnienie drugiego i trzeciego warunku ma na celu wykluczenie sytuacji, w której wystąpienie różnic w wynikach można byłoby tłumaczyć racjami merytorycznymi. Działo by się tak np. wtedy, gdybyśmy porównywali procent osób deklarujących się jako wierzące w badaniach przeprowadzonych na zbiorowościach różniących się udziałem w nich osób z wyższym wykształceniem, o których wiadomo, m. in. na podstawie badań, że rzadziej niż osoby z niższym wykształceniem deklarują się jako wierzące, lub gdybyśmy porównywali liczbę osób oglądających telewizję w roku 1960 i obecnie.

Powstaje pytanie: czy można w praktyce korzystać z tego sposobu oceny jakości wyniku, jakim jest zestawienie go z wynikami innych badań? Innymi słowy: jakie są szanse na znalezienie badań, których wyniki chcielibyśmy zestawiać, spełniając wskazane trzy warunki? Wyłączmy z rozważań warunek pierwszy jako konieczny, by w ogóle mówić o porównywaniu wyników. Można chyba z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, uprzedzając empirycznie udokumentowane konstatacje, iż w socjologii polskiej rzadko podejmuje się badania tego samego problemu w bliskich odstępach czasu i na identycznych lub porównywalnych zbiorowościach. Tak więc większość wyników, które mogą być zestawiane, dotyczyć będzie różnych momentów w czasie i (lub) różnych zbiorowości. W tej sytuacji możemy stwierdzać podobieństwo lub różnice między różnymi zbiorowościami i zmienność lub stabilność zjawisk w czasie.

Niezależnie od tego, czy badania, których wyniki zestawiamy, spełniają drugi i trzeci warunek, należy pamiętać, iż każdy wynik obarczony jest jakimś błędem. Błędy, jakimi obciążone są rezultaty badań, wiążą się ze stosowaniem takiej lub innej metody badań, takiej lub innej techniki zbierania materiałów. Ta zmienność wyników nie powodowana zmiennością zjawisk w czasie czy ich różnym obrazem w różnych zbiorowościach jest czymś niepożądanym. Zdają sobie z tego na ogół sprawę badacze zastanawiając się nad tym, jaki sposób zbierania danych, jaka technika da najlepsze rezultaty w stosunku do określonego problemu i warunków przeprowadzenia badań. Przy

obecnym rozwoju i stanie wiedzy o funkcjonowaniu stosowanych w badaniach socjologicznych technik zbierania materiałów te błędy są nieuniknione. Nie mogąc ich wykluczyć, dobrze byłoby znać ich rozmiary i kierunek, w jakim oddziałują na wyniki badań. Stąd waga problemu wpływu stosowanej techniki zbierania materiałów na wyniki badań³.

Kwestię oddziaływania różnych sposobów zbierania materiału na wyniki rozważać można na dwóch poziomach. Można mówić o różnicach wiążących się ze stosowaniem pewnego typu techniki. Wtedy, mówiąc że stosowano jakąś odmianę wywiadu kwestionariuszowego i ankietę (do tych dwóch grup technik pozwalających na ilościowe opracowanie wyników ograniczono w zasadzie te rozważania), mówimy, że stosowano różne techniki, natomiast gdyby w porównywanych badaniach stosowano wywiad kwestionariuszowy, mówilibyśmy, że stosowano tę samą technikę. Można także mówić o podobieństwach lub różnicach w wynikach będących rezultatem podobieństw lub różnic w konkretyzacjach tej samej techniki należącej do pewnego typu technik⁴. Różnice (podobieństwa) w wynikach należałoby wówczas wiązać z różnicami (podobieństwami) narzędzia, jakim jest kwestionariusz, oraz warunków, w jakich to narzędzie funkcjonowało w konkretnych badaniach. O różnicy (podobieństwie) narzędzi (kwestionariuszy) użytych w różnych badaniach można mówić ze względu na rodzaje pytań, jakie w nich występują, ilość tych pytań i ich kolejność. O różnicy (podobieństwie) warunków, w jakich funkcjonowało narzędzie, decyduje różnica w kwalifikacjach ankieterów, sposobie aranżacji sytuacji wywiadu, warunkach jego przebiegu i innych tego rodzaju czynnikach charakteryzujących konkretną technikę zbierania danych.

Posiadając wiedzę o tym, jak wahają się wyniki badań w zależności od stosowania techniki określonego typu czy od różnic między

³ Na temat zależności wyników badań od rodzaju stosowanej techniki zbierania materiałów zob. m. in. L. Sołoma, *Analiza porównawcza wartości danych zdobytych przy pomocy różnych technik*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 3, Wrocław 1970; M. Stefanowska, *Weryfikacja technik badania częstotliwości i intensywności oglądania telewizji w oparciu o dane z obserwacji uczestniczącej ukrytej*, w: *Analizy i próby...*, t. 5; P. Sztabiński, *Próba weryfikacji wiarygodności odpowiedzi na pytania wieloalternatywne*, w: *Analizy i próby...*, t. 5.

⁴ Mówiąc o typie techniki i konkretyzacji techniki należącej do pewnego typu mam na myśli to, co J. Lutyński nazywa technikami wyższego rzędu i technikami konkretnymi. Zob. J. Lutyński, *Ankieta i jej rodzaje na tle podziału technik otrzymywania materiałów*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 2, Wrocław 1968, s. 12.

pewnymi cechami elementów charakteryzujących konkretną technikę stosowaną w badaniach, można by było określać, jak dużych i w jakim kierunku idących różnic w wynikach należy się spodziewać z racji różnic w sposobie uzyskiwania informacji. Zilustrujmy te rozważania przykładem. W wielu badaniach nad częstością czytania książek prowadzonych w porównywalnych zbiorowościach i w bliskich odstępach czasu stwierdzono, że różnica między wynikami badań prowadzonych przy użyciu wywiadu kwestionariuszowego a wynikami badań, w których informacje zbierano przy pomocy anonimowej ankiety, wynosi 15 do 20% i zawsze jest tak, że w badaniach, w których stosowano wywiad kwestionariuszowy, większy jest procent osób czytających książki. Gdyby powyższa konstatacja miała walor zdania możliwie ogólnego, badacz porównujący wyniki swoich badań z wynikami innych, gdzie stosowano odmienną technikę zbierania informacji, mógłby te wyniki porównać dodając lub odejmując owe 15—20%. Taka wiedza o zmienności wyników w zależności od zastosowanego sposobu zbierania informacji, uzupełniona o skądinąd uzyskaną wiedzę na temat wartości wyników poszczególnych zestawianych badań, pozwolić mogłaby na eliminowanie, a tam gdzie to niemożliwe na kontrolowanie oddziaływania czynników prowadzących do powstania błędów.

W Zakładzie Metod i Badań Społecznych Instytutu Socjologii UŁ podjęto serię analiz opartych na porównywaniu istniejących danych. Celem tych analiz jest ustalenie wpływu stosowanej procedury zbierania materiału na wynik badań. Aby ten cel zrealizować, trzeba odpowiedzieć na podstawowe pytanie o porównywalność wyników ze względu na użyte kategorie opisu badanych zjawisk.

Pozytywna odpowiedź na to pytanie warunkuje możliwość wszelkich dalszych analiz.

Podstawą tych analiz są materiały zawarte w publikacjach książkowych, artykułach i raportach z badań. Dotychczas zakończono dwie takie prace, w których zestawiono wyniki badań nad konsumpcją kulturalną oraz czasem wolnym robotników⁵. Celem prac było ustalenie, czy występuje, a jeśli tak to jaki jest wpływ stosowanych w poszczególnych badaniach typów lub konkretyzacji tego samego typu technik zbierania danych na wyniki odnoszące się do wymienionych dwóch sfer zjawisk. Do analizy wyników dotyczących konsumpcji kulturalnej wykorzystano 30 prac zrealizowanych w latach 1957—1971, natomiast analiza wyników badań dotyczących czasu wolnego

⁵ Analiz tych dokonali P. Starzyński i A. Rosół, a ich rezultaty omówione w dalszej części komunikatu zawarte są w pracach magisterskich napisanych pod kierunkiem J. Lutyńskiego w 1976 r.

objęła 20 prac z lat 1957—1973. Były to wszystkie badania, do których zdołali dotrzeć autorzy analiz.

Pracę zaczynało od dokonania przeglądu zbiorowości, w których przeprowadzono analizowane badania. Wszystkie badania dotyczyły robotników. Jest to jednak zbyt pojemna kategoria pojęciowa, by nie przypuszczać, że w jej ramach mogą wystąpić podzbiorowości znacznie różniące się ze względu na takie cechy, jak płeć, wiek, stan cywilny i rodzinny, zawód, wykształcenie, rodzaj wykonywanej pracy, rodzaj gałęzi gospodarki narodowej, w jakiej się pracuje, osiągnięte dochody, wielkość, typ miejsca zamieszkania, region kraju itd. Różnice w wartościach każdej z tych cech mogą powodować różnice w konsumpcji kulturalnej czy sposobie spędzenia czasu wolnego. W analizowanych badaniach te różnice cech rzeczywiście miały miejsce. Jednakże uwzględnienie ich wszystkich uniemożliwiłoby uznanie badanych zbiorowości za porównywalne. Dlatego za jedyne kryterium różnicujące badane zbiorowości uznano wielkość miejscowości, z jakiej pochodzą badane jednostki. Wyróżniono badania prowadzone na próbie ogólnopolskiej wśród mieszkańców dużych miast (powyżej 100 tys. mieszkańców) i wśród mieszkańców miast poniżej 100 tys. mieszkańców. Wśród badań dotyczących konsumpcji kulturalnej w tej ostatniej klasie wyróżniono te, które dotyczą osób pochodzących z miast średnich (20—100 tys. mieszkańców) i małych (do 20 tys. mieszkańców). Następnie analizowane badania ze względu na czas ich realizacji podzielono na trzy klasy uznając te, które należą do danej klasy, za porównywalne. Wyróżniono badania zrealizowane w latach 1957—1961, 1962—1966 i 1967—1971 lub 1967—1973. Fakt, iż analizowane badania dotyczyły różnych zjawisk (konsumpcja kulturalna i czas wolny), sprawił, że nieco odmienne problemy pojawiły się na drodze do wyróżnienia badań porównywalnych ze względu na użyte kategorie opisu. Dlatego w dalszej części oddzielnie omówiona będzie analiza prac poświęconych konsumpcji kulturalnej i oddzielnie analiza prac dotyczących czasu wolnego.

Wśród badań nad konsumpcją kulturalną zdecydowano się porównywać wyniki dotyczące: 1) korzystania i częstości korzystania z kina, 2) czytania i częstości czytania książek oraz posiadania i ilości posiadanych książek, 3) czytania i częstości czytania gazet i tygodników, 4) słuchania i posiadania radia, 5) posiadania telewizora i częstości oglądania telewizji, 6) uczęszczania do teatru. Aby dokonać porównania wyników odnoszących się do wymienionych zjawisk, wyników uzyskanych w badaniach porównywalnych ze względu na typ badanej zbiorowości i czas realizacji przy przyjęciu wskazanych wcześniej kryteriów), trzeba, by każde z tych sześciu zjawisk było opisywane za pomocą tych samych kategorii. Chodzi tutaj o to, by opi-

sując częstość uczęszczania do kina, teatru, oglądania telewizji czy czytania czasopism stosować te same przedziały czasowe, w których tę częstość uczęszczania, oglądania czy czytania się określa. Tymczasem okazało się, że na trzynaście badań podających wyniki dotyczące uczęszczania badanych do kina w sześciu badacze nie ograniczali się do podziału badanej zbiorowości na „chodzących do kina — nie chodzących do kina”, czy „korzystających — nie korzystających”, ale stosowali rozmaite przedziały czasowe pozwalające bliżej charakteryzować częstość uczęszczania. Wśród tych sześciu badań nie znalazły się dwa, w których te przedziały byłyby identyczne. Oznacza to, że w jednym badaniu podawany jest procent osób korzystających z kina, np. „1 raz w tygodniu lub częściej”, „1 raz na parę tygodni”, „1 lub kilka razy w roku”, „nigdy”, a w innym badaniu procent osób korzystających „częściej niż 1 raz w tygodniu”, „średnio 1 raz w tygodniu”, „średnio 1 raz w miesiącu”, „chodzi wyjątkowo”, „nie chodzi wcale”. Podobna sytuacja ma miejsce w każdej z sześciu dziedzin konsumpcji kulturalnej: w żadnej z tych dziedzin nie spotyka się dwóch badań, w których użyto by identycznych kategorii do opisu badanego zjawiska.

Stwierdzenie tego faktu niejako przy okazji realizacji nadrzędnego celu tych analiz ma duże znaczenie metodologiczne. Jest bowiem sygnałem wskazującym, iż ktoś, kto chciałby, abstrahując od zmienności rezultatów wynikających z popełnionych błędów, z różnic warsztatowych poszczególnych badań, dokonać porównań wyników badań dla stwierdzenia występowania pewnych trendów w badanych zjawiskach i dokonania uogólnień na podstawie empirycznych danych, natrafi na podstawowe trudności wynikające z faktu, że każdy z badaczy stosuje własne, niepowtarzalne kategorie opisu badanej rzeczywistości. Oczywiście, niektóre z użytych kategorii da się sprowadzić z pewnym przybliżeniem do wspólnego mianownika. Najczęściej jednak ten wspólny mianownik to sprowadzenie opisu badanych zjawisk do dychotomicznych kategorii „uczęszcza — nie uczęszcza”, „czyta — nie czyta”, „posiada — nie posiada”, „ogląda — nie ogląda”.

Tak też postąpił autor analizujący prace poświęcone konsumpcji kulturalnej. Wśród wyników dotyczących zjawiska uczęszczania do kina znaleziono 4 pary badań porównywalnych ze względu na rodzaj badanej zbiorowości, czas ich realizacji i zdychotomizowane kategorie opisu. W przypadku dwóch par stwierdzono dużą zgodność wyników mówiących o udziale w badanej zbiorowości osób nie chodzących do kina. W tych czterech badaniach informacje zbierano za pomocą wywiadu kwestionariuszowego. W dwóch pozostałych parach badań stwierdzono znaczne rozbieżności, jeśli chodzi o procent osób nie uczęszczających do kina (25 i 43% w badaniach zrealizowanych

w latach 1957—1961 w średnich miastach oraz 9,5 i 62% w badaniach z lat 1962—1966 też w średnich miastach).

Niestety — informacje na temat sposobu zbierania danych w tych badaniach są zbyt skąpe, by wiązać te różnice z jakimiś czynnikami tkwiącymi w procedurze uzyskiwania materiałów. Podobnie rzecz się ma z wynikami dotyczącymi czytania książek, prasy, słuchania i posiadania radia, oglądania telewizji. W stosunku do każdego z tych badanych zjawisk stwierdzono możliwość porównania jednej lub dwóch par badań należących do tej samej klasy ze względu na rok, w którym były przeprowadzane, i rodzaj badanej zbiorowości. Stwierdzano duże różnice wyników lub ich zbieżność. I tak w badaniach przeprowadzonych w dużych miastach w latach 1957—1961 dotyczących czytelnictwa książek nie czytających było 12,6 i 44%. W badaniach z tego samego okresu prowadzonych także w dużych miastach nie czyta gazet 5, 4,8 i 12,3%, a tygodników nie czyta 41,4 i 11,5%. W zbiorowościach pochodzących ze średnich miast badanych w latach 1957—1961 nie słucha radia 14 i 65%.

Na podstawie zawartych w publikacjach informacji, często ogólnikowych i niepełnych, stwierdzano, iż w porównywanych badaniach informacje zbierano podobnymi lub różniącymi się technikami (podobieństwa lub różnice na poziomie technik wyższego rzędu). Jednak nie zauważono żadnej zależności między faktem występowania bądź niewystępowania różnic w wynikach a stosowaniem podobnych lub różnych technik badawczych. W niewielkiej liczbie dających się porównać badań stwierdzono: a) różnice w wynikach przy różnych stosowanych technikach, b) brak różnic w wynikach przy stosowaniu różnych technik, c) różnice wyników przy stosowaniu tej samej techniki, d) brak różnic przy stosowaniu tej samej techniki w porównywanych badaniach.

Przejdźmy do omówienia efektów analizy dokonanej wśród badań dotyczących czasu wolnego. Po dokonaniu podziału badań na należące do poszczególnych klas ze względu na badaną zbiorowość i czas przeprowadzenia, aby przystąpić do porównania wyników, trzeba stwierdzić, na ile te wyniki odnoszą się do identycznych czynności wykonywanych w czasie wolnym przez badanych członków zbiorowości, a następnie w jakich kategoriach opisywane są owe czynności — czy w różnych badaniach wyniki dotyczące takich samych czynności są podawane za pomocą identycznych lub sprowadzalnych do siebie kategorii. W analizowanych 20 pracach dotyczących czasu wolnego nie było dwóch, w których byłyby dwie identyczne klasyfikacje czynności wykonywanych w czasie wolnym. Wobec tego czynności wykonywane w czasie wolnym, a wymieniane w tych różnych klasyfi-

kacjach potraktowano jako zbiór nie uporządkowany. Okazało się, że można wyróżnić 75 czynności wykonywanych w czasie wolnym, o których to czynnościach opisanych w jakichś kategoriach mówią wyniki badań. Wśród tych czynności 38 pojawiło się tylko w jednym badaniu, a więc nie było z czym porównać informujących o nich wyników. Nie ułatwiało porównywania także to, że pośród 75 zarejestrowanych czynności 30 to czynności oznaczające jakiś jeden rodzaj aktywności działania, a 35 to zbitki dwóch i więcej rodzajów działania. W praktyce oznacza to, że w jednym z badań możemy dowiedzieć się czegoś, na przykład, o miejscu wycieczek w czasie wolnym badanej zbiorowości i nie znajdziemy już (przynajmniej wśród analizowanych prac) innego badania, gdzie też mówiono by tylko o wycieczkach. Spotykamy natomiast pięć innych badań, których wyniki informują nas o „wycieczkach i uprawianiu sportu”, dwa badania o „wycieczkach, turystyce i sporcie”, „wycieczkach i turystyce” oraz „wycieczkach, turystyce i spacerze”. Pozostając przy tym przykładzie opartym na analizowanych pracach wskażemy kolejny krok niezbędny, by można zestawiać wyniki różnych badań dotyczących tych samych lub zbliżonych czynności. Trzeba znaleźć badania, w których o tych samych czynnościach mówi się w tych samych kategoriach, opisuje się je za pomocą liczb charakteryzujących ten sam aspekt badanego zjawiska. Gdybyśmy chcieli traktować sześć wyżej wspomnianych badań, gdzie mówi się coś o wycieczkach w czasie wolnym, jako badania, w których występują porównywalne kategorie czynności (czyli abstrahujemy od faktu, iż raz mówi się o „wycieczkach i uprawianiu sportu”, a w innym badaniu tylko o „wycieczkach”), to okazałoby się, że wśród tych badań występują 3 sposoby mówienia o tych czynnościach, 3 kategorie ich opisu. Wyniki 4 badań mówią o procencie osób w ogóle wykonujących w czasie wolnym czynność, którą określimy hasłowo „wycieczka” (i wyniki tych badań można sensownie zestawiać), jedno z badań podaje procent osób udających się na „wycieczki” w sobotnie popołudnie lub niedzielę, a jedno podaje wyniki oznaczające procent osób udających się na „wycieczki” z określoną częstotliwością. Przykładem stosowania zupełnie różnych kategorii opisu byłaby sytuacja, w której w stosunku do tej samej czynności wynik jednych badań informuje o liczbie osób podejmujących tę czynność, a wynik innych badań wskazuje przeciętną ilość czasu poświęcanego na tę czynność przez badanych.

Wśród analizowanych prac poświęconych czasowi wolnemu znaleziono 8 par wyników uzyskanych w badaniach prowadzonych w podobnych, ze względu na przyjęte kryteria, zbiorowościach, w bliskich

odstępach czasu, wyników odnoszących się do tych samych czynności opisywanych w tych samych kategoriach.

W większości porównywanych wyników stwierdzono rozbieżności. Nie ma jednak dostatecznych podstaw, by wiązać je ze stosowaniem różnych technik badawczych czy z różnicami występującymi w ramach jednej techniki, choć można hipotetycznie tłumaczyć dwie z tych różnic stosowaniem różnych typów pytań (zamknięte lub otwarte)⁶. Jednakże, podobnie jak w analizie prac poświęconych konsumpcji kulturalnej, nie udało się stwierdzić określonego wpływu stosowanych technik badawczych na wyniki.

Uwagi, jakie nasuwają się w związku z dokonanymi analizami, dotyczą kilku kwestii. Sprawa pierwsza to istnienie pewnej sprzeczności między chęcią posiadania możliwie wielu porównywalnych badań i uzyskanych w nich wyników a warunkiem, by te porównywane badania były podobne ze względu na możliwie dużą liczbę czynników mogących oddziaływać na wynik i różniły się jedynie wyraźnie określonymi cechami charakteryzującymi zastosowaną technikę badawczą. Tendencja w kierunku zwiększenia liczby porównywalnych badań powoduje łagodzenie kryteriów porównywalności. W konsekwencji za różniące się jedynie stosowaną techniką zbierania informacji uznaje się badania, na których wyniki oddziałują czynniki merytoryczne. Uwaga druga: do tego typu analiz potrzebna jest pełniejsza niż ta, z której korzystano, informacja dotycząca procedury badawczej stosowanej w poszczególnych badaniach. Informację tę nie zawsze można znaleźć w publikacjach książkowych, a tym bardziej w krótszych opracowaniach. Poza tym badacze nie przywiązują do niej większej wagi.

W obu dokonanych analizach nie osiągnięto zakładanego celu, tj. wskazania wpływu i kierunku tego wpływu, jaki na wynik wywiera stosowana technika zbierania informacji. Być może jest to cel odległy, zbyt mała jest bowiem liczba badań pozwalająca wyróżnić takie, które byłyby porównywalne ze względu na maksymalną liczbę charakteryzujących je cech i różniły się zarazem sposobem docierania do poszukiwanych informacji. Jednak analizy te zasygnalizowały i pozwoliły stwierdzić istnienie kilku ważnych faktów, co skłania do kontynuowania analiz.

Pierwszy to bardzo duże różnice w sposobie ujęcia badanych zjawisk, a w konsekwencji stosowanie różnych kategorii opisu badanej rzeczywistości. Sprawa ta ma niewątpliwie sygnalizowany już zwią-

⁶ Zob. M. Stefanowska, *Próba porównania odpowiedzi na pytania pre-kategoryzowane i otwarte w badaniach nad konsumpcją kulturalną*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 4, Wrocław 1972.

zek ze stosowaniem różnych pytań przez różnych badaczy. Zstandardyzowanie pytań i konsekwentne ich stosowanie wydatnie może zwiększyć wartość badań jako podstawy do formułowania generalizacji. Oczywiście postulat stosowania standaryzowanych pytań może wywołać sprzeciw i być traktowany jako próba ograniczenia możliwości takiego ujęcia badanych zagadnień, które badacz uważa za najbardziej właściwe ze względu na swoje cele poznawcze⁷. Uznając racje takiego stanowiska i dostrzegając niebezpieczeństwa posługiwania się ujednoliconymi zestawami pytań, można jednak wątpić, czy inwencja badaczy powinna prowadzić, na przykład, do tworzenia jeszcze innych poza występującymi w analizowanych pracach dotyczących konsumpcji kulturalnej sześcioro sposobami informowania o tym, jak często ludzie chodzą do kina.

Drugie spostrzeżenie dotyczy tego, iż informacje zawarte w publikacjach, a charakteryzujące stronę metodologiczną, warsztatową badań są bardzo ogólnikowe i skąpe. Ma to znaczenie nie tylko dla szukających zależności wyników od stosowanych sposobów zbierania danych, ale także wiąże się z problemem budowania syntez i generalizacji⁸.

Kolejny fakt stwierdzony w trakcie omawianych analiz to duże różnice między wynikami rozmaitych badań. Niezależnie od wszystkich różnic, które istnieją między badaniami, fakt, że w jednym badaniu przeprowadzonym w dużym mieście 80% badanych stwierdza, iż nie czyta książek wcale, a w innym, przeprowadzonym także w dużym mieście, choć 5 lat później, takich jest 65%, musi budzić niepokój i refleksję nad jakością informacji jednostkowych, które prowadzą do takich wyników.

Podejmowanie kolejnych analiz tego typu, jak omówione w komunikacie w stosunku do tych problemów, którym poświęcono wiele

⁷ Pisze o tym K. Lutyńska omawiając pierwszą próbę standaryzacji dotyczącą tzw. pytań metryczkowych. Próba ta podjęta z inspiracji W. Wesółskiego znalazła wyraz w opublikowaniu przez IFiS PAN w 1974 r. dwóch tomików pod wspólnym tytułem *Standaryzacja zmiennych socjologicznych*, por. K. Lutyńska, *Kilka refleksji w związku z publikacją »Standaryzacja zmiennych socjologicznych« pod redakcją W. Wesółskiego*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 29, 1977.

⁸ Spostrzeżenie to zbieżne jest z udokumentowanymi analizą metodologiczno-warsztatowej strony 70 recenzowanych w „Studiach Socjologicznych” prac socjologów polskich wnioskami Z. Gostkowskiego i A. P. Wejlanda zawartymi w referacie wygłoszonym na V Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym w Krakowie w styczniu 1977 r. Zob. Z. Gostkowski, A. P. Wejland, *Poziom poprawności metodologicznej polskich publikacji socjologicznych opartych na badaniach surveyowych w latach 1965—1975* (tekst powielony).

badan, wydaje się sensowne, by stwierdzić, jaką bazę stanowią te rozproszone badania dla tworzenia syntez i śledzenia procesów i zmian zachodzących w danej sferze zjawisk. Być może da się znaleźć takie dziedziny, którym poświęcono tak wiele badań, że porównanie ich wyników pozwoli uzyskać odpowiedź na pytanie o wpływ różnych technik na wyniki. Jeśli analizy porównawcze nie pozwoliłyby na udzielenie tej odpowiedzi, pozostaje podejmowanie specjalnych badań metodologicznych. W badaniach takich badacz kontroluje od początku możliwie wiele zmiennych mogących rzutować na uzyskiwane rezultaty i świadomie zmienia wartość jednej z nich, by określić oddziaływanie na wynik właśnie tej zmiennej.